

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-60.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724
Opłata pocztowa aiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń



Cały świat katolicki jest przekonany, że Pius XII będzie wielkim Papieżem.

R. K. XVIII, Nr. 64 (5345)

WILNO PONIEDZIAŁEK 6 MARCA 1939 R.

CENA 20 GR.

Pius XII na Piotrowej Stolicy

RZYM, 2 marca.

Kto nie był na placu św. Piotra koło godziny 5.45, ten nie może zdać sobie sprawy z błyskawicznej niemal szybkości, z jaką tłum rzymski, na pierwszą wieść o dokonanej wyborze nowego Ojca świętego, zwartą falą wypełnił przegromną przestrzeń. Zdawało się, że w mgnieniu oka cała miljonowa zgóra ludność Wiecznego Miasta, zelektryzowana już od zamknięcia Miasta Klauzury, usiłuje wtargnąć, aby oczekiwać na historyczną chwilę ogłoszenia *Urbi et Orbi* „gaudium magnum”.

Już rano rozbiegły się po mieście pogłoski o wyborze Papieża. Około południa z kominika nad kaplicą Sykstyńską jał powoli dobywać się dymek. Zdawało się, że wybór dokonany. Spikierzy radjowi nie wiedzieli co począć. Sztab główny korespondentów zagranicznych i dziennikarzy włoskich znalazł się w kłopotcie, z którego zaczęło wybawiać go gęstnienie dymu i coraz bardziej czarno-szary kolor.

Fakt ten wzbudził wielkie emocje, a jednocześnie pobudził czujność tłumy, który już od popołudniowych godzin zaczął gromadzić się na Placu w oczekiwaniu ponownego głosowania.

Wydało się jednak niemożliwością, aby „conclave” trwało mniej, niż inne w bieżącym stuleciu. Ostatnie, jak wiadomo, trwało 4 dni. Przypuszczano naogół, że w sobotę rano a najdalej wieczorem będziemy witali następcę Piusa XI-go.

Tymczasem mnożyły się przypuszczenia, starano się odgadnąć nazwiska kardynałów papabili, miały miejsce nawet ożywione dyskusje, niemal kłótnie pomiędzy zwolennikami tego czy innego „najgodniejszego wśród godnych”. Ten i ów wyrażał żal, że kardynał Pacelli był sekretarzem stanu, albowiem jego znana świętobliwość w połączeniu ze znakomitem znawstwem spraw

kościół i doskonałym przygotowaniem politycznym, wskazywała w pierwszej linii na jego postać. Przypuszczano bowiem, wbrew precedensom historycznym, że stanowiącym przezeń zajmowane urzędnie będzie przeszkodą. Wydłużały się listy kandydatów zależnie od kół rozmówców na ten temat.

Jeszcze wczoraj późnym wieczorem w autobusie słyszeliśmy rozmowę, w której jakiś „dobrze poinformowany” jegomość twierdził z przekonaniem, że Papieżem będzie kardynał Maglione, a Pacelli pozostanie sekretarzem stanu. Jego rozmówca zauważył w odpowiedzi, że jutro właśnie przypadają urodziny kardynała Pacellogo i że skończy on 63 lata w dniu 2 marca.

W dniu swych urodzin Eugeniusz Pacelli został wybrany Papieżem Piusem XII.

Kiedy na balkonie nad krućką Bazyliki św. Piotra pojawił się w otoczeniu prałatów watykańskich kardynał Caccia Dominioni, zaległa na placu, rojącym się jak wielkie mrowisko ciszą, jakgdyby zimny powiew zagórskiego wiatru zamroził z nagłą słowa na dziesiątkach tysięcy ust. Wówczas padły wzmocnione przez głosniki radjowe tradycyjne słowa:

— Annuntio vobis gaudium magnum. Habemus Papam. Amen. Innocentium ac Reverendissimum Dominum Cardinalem Dominum Eugenium Pacelli, qui sibi nomen imposuit Pium XII”.

Huragan oklasków i okrzyków rozległ się z nagłą i zahuczał w lesie kolumn wspaniałej kolumnady Berniniego. Zdawało się, że zatrzęsły się w posadach narodziła wiekowe budowli watykańskich. Potem grzmot istny przebiegł aż ku zamczysku św. Anioła po szerokiej Alei Pojednania (via della Conciliazione) gdzie zastygł mrowisko ludzkie nie mogące już dotrzeć do placu św. Piotra.

Potem zaintonowany przez głosniki radjowe potężny i wrzuszający hymn — Te Deum Laudamus... podchwycony zaraz przez niasy jał dziękować Najwyższemu za radosną nowinę.

Rozfalowany tłum doczekał chwili, w której Następca św. Piotra ukazał się na balkonie, aby zgodnie z wiekową tradycją udzielić pierwszego Apostolskiego Błogosławieństwa całemu światu. Głos Piusa XII rozlegał się donośnie, dźwięcznie, lecz nie bez wzruszenia.

Ostatnim kardynałem, który wszedł na „conclave” był kardynał Pacelli wczoraj o godzinie 17 a dziś, już po 22 godzinach został Ojcem Świętym.

Radość Rzymian jest istotnie wielka. Zyczeniem publicznym rodowitych obywateli Wiecznego Miasta był wybór Rzymianina.

Zyciorys kardynała Pacelli obecnego Piusa XII da się skrócić pokrótce w następujący sposób:

Urodzony w Rzymie w 1876 roku dnia 2 marca z rodziny mającej tradycje watykańskie. Dziadek Piusa XII, który zmarł w wieku 103 lat był funkcjonariuszem papieskim, a ojciec Filip dziekanem adwokatów konsystorskich. Brat Piusa XII markiz adw. Franciszek Pacelli był jednym z współtwórców Paktów Laterańskich. Eugeniusz Pacelli ukończył liceum w Rzymie, potem był wychowankiem Kolegium Capranica, z którego wychodzą przeważnie dyplomaci papiescy.

Wstąpił on potem do Kongregacji nadzwyczajnych spraw kościelnych, gdzie przeszedł wszystkie szczeble kariery aż do stanowiska sekretarza Kongregacji właściwie. W 1917 roku został mianowany Nuncjuszem Apostolskim w Monachium, a w 1920 r. w Berlinie, gdzie przyczynił się do zawarcia Konkordatu z Bawarią i Prusami.

Pius XI mianował go kardynałem, a w 1930 roku sekretarzem stanu po ustąpieniu kardynała Piotra Gasparriego.

Wytrawny dyplomata, kardynał Pacelli wiele podróżował, był kilkakrotnie Legatem Papieskim na Kongresy Eucharystyczne (ostatnio w Buenos Aires, przedtem we Francji), w zeszłym roku spędził swe wakacje w Stanach Zjednoczonych, gdzie poraz pierwszy kardynał sekretarz stanu papieskiego udał się w formie oficjalnej wzbudzając entuzjastyczne manifestacje sympatii nie tylko wśród rzesz katolickich.

Znajomość kilku języków, gruntowne znawstwo prawa kanonicznego nie tylko w okresie studjów, ale i współpracy z kardynałem Piotrem Gasparim przy jego monumentalnym dziele kodyfikacji Prawa Kanonicznego, szerokie nowoczesne umiowanie zagadnień przy wielkiej szlachetności charakteru i prawości kapłańskiej zjednały kardynałowi Pacelliemu głębokie sympatie w szerokich kręgach międzynarodowych.

Pius XII na Piotrowym Stolcu będzie zatem nie tylko „Pastor Angelicus” ale i doskonale przygotowanym mężem stanu gruntośnie znającym od podstaw potrzeby rozwoju życia katolickiego i Kościoła. Wobec ogólnej płynności zjawisk politycznych, czasów tak łatwo chmurzących się groźbami konfliktów, kardynałowie powierzyli ster Nawy Piotrowej wytrawnej dłoni.

Z obowiązku obserwatora musimy wskazać na godny uwagi fakt całkowitego wypełnienia przez rząd włoski podjętych zobowiązań w art. 21 Paktów Laterańskich. Dyspozycje wydane przez władze w myśl owych zobowiązań były na wysokości zadania. Żadne nie tylko nieporozumienie, ale nawet zgrzyt żaden nie zmącił atmosfery swobody i suwerenności przyznanej Kościołowi.

Obecnie oczekuje się wyznaczenia dnia uroczystej koronacji, na którą wiele rządów wysłać specjalne delegacje.

Leonard Kociemski.

OD KATOWIC DO WARSZAWY

(TELFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu 24 kwietnia 1938 r. wygłosił wicepremier Kwiatkowski w Katowicach, w sali Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego, swą pierwszą wielką mowę polityczną o odrodzeniu politycznym, którą poprzedziła konferencja w Spale. W mowie tej, poświęconej w najistotniejszych ustępach konieczności zjednoczenia, wicepremier nie wspomniął ani razu o Ozonie, chociaż było to zebranie, zorganizowane przez Ozon przy udziale i w obecności szefa sztabu pułk. Wendy. Ideę zjednoczenia określił wówczas p. Kwiatkowski jako współdziałanie ugrupowań politycznych: „narodowców, ludowców, zrzeszeń robotniczych i inteligencji, dotychczasowych tak zwanych prorządowców i dotychczasowych t. zw. opozycjonistów. „Wówczas to padły słowa o zmiennym rządzie, parlamencie i ordynacji wyborczej, a więc nakreślony został ten samem w zarysach cały program polityczny.

Mowa katowicka zrobiła duże wrażenie i została zrozumiana jako zapowiedź zasadniczej zmiany metod konsolidacji stosowanych dotychczas przez Ozon, — przez porozumienie z częścią opozycji via nowy rząd, parlament, zmianę ordynacji wyborczej. Nic więc dziwnego, że w kręgach politycznych po tem przemówieniu licznono się bardzo poważnie z powołaniem p. Kwiatkowskiego na stanowisko premiera.

Tymczasem rząd nie tylko się nie zmienił, lecz wicepremier Kwiatkowski w wywiadzie, udzielonym w dniu 2 maja redaktorowi „Gazety Polskiej” pułk. Miodzińskiego, wycofał się ze swego stanowiska, oświadczając, „że nie przez próbę osłabienia autorytetu Ozonu, lecz przez wzmocnienie tego autorytetu wiedzie najkrótsza droga do dalszej konsolidacji.

Disiż z perspektywy już bliskiego roku, zdajemy sobie sprawę, że ówczesne przemówienie wicepremiera miało doprowadzić do likwidacji wytworzonej w roku 1935 sytuacji politycznej, przyczem zarówno nowe wybory jak i tem samem wpływ na późniejsze akty państwowe miał być oddany ministrowi Kwiatkowskiemu. Dlaczego ta próba p. Kwiatkowskiemu się nie udała, wysłielił to dopiero historia. Faktem jest natomiast, że w dniu 13 września 1938 r. inicjatywa zmiany sytuacji politycznej przeszła z rąk wicepremiera Kwiatkowskiego do rąk pułk. Miodzińskiego, Wendy i Składkowskiego. Od tej to chwili zmienił się i ton przemówień p. Kwiatkowskiego wobec Ozonu, czego wyrazem była październikowa mowa 1938 r. w okresie wyborczym w Poznaniu, w której min. Kwiatkowski akcentuje swą przynależność do Ozonu, jego spoiście i t.d.

Zabiegając o zbliżenie do Ozonu szczególnie od chwili, kiedy ten posiada większość w parlamencie, — zresztą bez większego powodzenia, gdyż nieufność do wicepremiera Kwiatkowskiego jest w tych kręgach głęboka, — nie przestaje jednak min. Kwiatkowski głosić nadal hasła szeroko pojętej konsolidacji, co też uczynił w dniu wczorajszym na zeraniu Związku Oficerów Rezerwy:

„Konsolidacja, do której wzywa marszałek Smigły i dla której realizacji został powołany Ozon, jest dziejową koniecznością Polski współczesnej” — powiedział minister Kwiatkowski. „Dlatego ręka nasza pozostanie wyciągnięta do zgody. Przystąpić trzeba do rozwiązania tej konieczności na szerokiej platformie narodowej”.

Słowa te mogą być popularne, ale praktycznego znaczenia nie posiadają one ani po stronie reżimu, ani po stronie opozycji, która niewątpliwie ocenia dobre intencje pana wicepremiera, ale przestała już uważać jego słowa za podstawę do jakichkolwiek decyzji.

Wkrótce nastąpi zwołanie Św. Konsystorza

CITTA DEL VATICANO. Pat. Dzienniki przewidują, że niebawem po koronacji Pius XII-ty zwoła konsystorz, aby dokonać niektórych nominacji. M. in. mianowany ma być nowy camerling św. Kościoła Rzymskiego. Nie jest również wykluczone, że papież mianuje paru nowych kardynałów. Jak wiadomo, obecna liczba kolegium kardynałskiego wynosi 61 kardynałów.

Charakterystyczny epizod

RZYM. Pat. Agencja Stefani donosi z Watykanu, o epizodzie, jaki miał miejsce w czasie, gdy papież udawał się w pochodzie do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie przyjął miał 3-ci hold kardynałów. W chwili, gdy pochód przechodził przez pierwszą salę, Ojciec święty, zauważywszy kłęczącego włoskiego ambasadora przy Stolicy Apostolskiej, hr. Pignatti Morano Custozza, zatrzymał się i wezwał dyplomatę by zbliżył się do niego, poczem uścił mu dłoń z całą serdecznością.

Obecni przytem dyplomaci dopatrują się w tym geście Piusa XII wyraz uczuć papieża wobec całych Włoch.

Min. Gafencu na Zamku

Pana Prezydenta zastępował Marszałek Śmigły-Rydz

WARSZAWA. Pat. W dniu 5 marca w godzinach popołudniowych podejmował śniadaniem p. ministra Gafencu z małżonką P. Prezydent R. P., którego, wobec jego niedomagania, zastępował Pan Marsz. Śmigły-Rydz. W śniadaniu wzięła udział Pani Prezydentowa.

Ze strony rumuńskiej na śniadaniu obecni byli: osoby towarzyszące p. ministrowi spraw zagranicznych Rumunii, ambasador Rumunii Franassowicz radca ambasady p. Dimitrescu, atache wojskowy pułk. Aleksander Pelimon z małżonką.

Ze strony polskiej obecni byli: p. marszałek Sejmu prof. Makowski, wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski, minister spraw zagranicznych Józef Beck, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, minister przemysłu i handlu Roman, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, podsekretarz stanu inż. spr. zegr. Jan Szembek, podsekretarz stanu inż. Bobkowski, ambasador Roger hr. Raczynski, minister Mirosław Arciszewski, wojewoda Jaroszewicz, senator Jęży Iwanowski, szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta R. P. Łepkowski, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. gen. Schally, dyrektor Michał hr. Lubieński, dyrektor Kobyliński, pułk. dypl. Leon Strzelocki, pełniący obowiązki dyrektora protokołu dyplomatycznego Al. Lubieński.

Hold w Belwederze

WARSZAWA. PAT. W godzinach popołudniowych minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu w Towarzystwie ambasadora Franassowici złożył na stopniach pałacu belwederskiego piękny wieniec o barwach narodowych rumuńskich składający hold pamięci Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Następnie minister Gafencu wraz z towarzyszącymi mu dziennikarzami rumuńskimi zwiedzili muzeum belwederskie.

Obiad u ambasadora Rumunii

WARSZAWA. PAT. Wczoraj wieczorem ambasador rumuński Franassowici z małżonką podejmował obiadem ministra spraw zagranicznych Rumunii Gafencu z małżonką.

W obiedzie wzięli udział: wicepremier inż. E. Kwiatkowski, minister spraw zagranicznych J. Beck z małżonką i szereg osobistości.

Po obiedzie odbył się w salonach ambasady raut.

Min. Gafencu w Klubie sprawozdawców parlamentarnych

WARSZAWA. Pat. Wczoraj odbyło się w klubie sprawozdawców parlamentarnych w Sejmie uroczyste posiedzenie komitetu polskiego porozumienia prasowego polsko — rumuńskiego. Posiedzenie to zaszczylił swą obecnością rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu.

Min. Gafencu w krótkim improwizowanym przemówieniu podziękował w serdecznych słowach zebrany dziennikarom za manifestację przyjaźni i zbliżenia polsko — rumuńskiego podkreślając, że zebranie dzisiejsze jemu, jako dziennikarzowi, sprawia szczególną radość. Min. Gafencu kilka uwag poświęcił pracy zawodow. dziennikarza oraz roli prasy w zbliżeniu obu narodów.

Skończył w imieniu prasy rumuńskiej red. Mircea Grigorescu podziękował dziennikarzom polskim za zorganizowanie zebrania i wznosił okrzyk na cześć prasy polskiej.

Zegnany oklaskami przez dziennikarzy polskich min. Gafencu opuścił gmach Sejmu.

Bunt czerwonej floty w Kartagenie

ST. JEAN DE LUZ. Pat. Radjostacja republikańska w Cartagenie w emisji przedpołudniowej ogłosiła, że ZNACZNA CZĘŚĆ JEDNOSTEK FLOTY REPUBLIKANSKIEJ ZBUNTOWAŁA SIĘ PRZECIW SWEJ WŁADZY I ZDECYDOWANA BYŁA PRZEJŚĆ NA STRONĘ GEN. FRANCO. Spaker wzywał ludność do przyłączenia się do powstania marynarzy. Wkrótce po godzinie 10-ej rano ta sama radjostacja ogłosiła, że ARTYLERJA OBRONY WYBRZEŻY PRZYŁĄCZYŁA SIĘ DO BUNTU, PRZED GODZINĄ 11-tą OGŁOSZONO O PRZYŁĄCZENIU SIĘ DO ZREWULTOWANYCH ODDZIAŁÓW GARNIZONU CARTAGENY I POWSTANIA LUDNOSCI. Już o godz. 11,30 radjostacja ogłosiła komunikat o obsadzeniu jej przez władze republikańskie i o opanowaniu powstania.

BARCELONA. Pat. Na skutek wiadomości o rewolcie w Cartagenie, Flota gen. Franco wyruszyła z Kadyksu, kierując się do Cartageny.

8 miliardowy dług

PARYŻ. Pat. „Excelsior“ oblicza, że dług, jaki zaclagnęła Hiszpanja narodowa w stosunku do Italji za wszelkiego rodzaju dostawy, uzyskane z Italji, wynosi około 8 miliardów lirów.

NIEZALEŻNOŚĆ POLITYCZNĄ HISZPANJI akcentuje gen. Franco

LONDYN. Pat. W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Sunday Chronicle“ w Barcelonie GEN. FRANCO PÓTWIERDZIŁ JESZCZE RAZ WOLĘ ZACHOWANIA ZUPEŁNEJ NIEZALEŻNOŚCI POLITYKI HISZPANJI NARODOWEJ. NAWET PIĘDŹ ZIEMI HISZPAŃSKIEJ NIE DOSTANIE SIĘ POD ZADNE OBCE PANOWANIE zapewnił gen. Franco.

Nowa Hiszpanja nie będzie kierowała się ani ideą rewangu, ani nienawiści. Świat to musi zrozumieć. Zwycięstwo bez zgody byłoby próżnym tryumfem.

PRAGNIEMY BYĆ PRZYJACIÓLMI TYCH NAWET, KTO RZY DOTYCHCZAS BYLI NASZYMI WROGAMI. Jeżeli nasi wczorajsi wrogowie zechcą szczerze współpracować z nami, Hiszpanja swymi siłami będzie mogła odzyskać miejsce, które należy się jej w Europie.

Stan zdrowia Gandhiego

RADZKOT. PAT. Doktorzy, czuwający nad zdrowiem Gandhiego stwierdzają, iż ciśnienie krwi u Mahatmy podniosło się z 168 do 180. Gandhi stracił na wadze dwa funty i spędził noc niespokojnie. Żona Gandhiego przybyła do łóża Mahatmy, który jest bardzo wyczerpany, ale wieczorem na życzenie Gandhiego powróciła do miejsca, gdzie była internowana, ponieważ nie jest wiadomem czy oficjalnie została zwolniona.

NEW DELHI. PAT. W kołach zliżonych do kongresu indyjskiego utrzymują, iż dziś rozpoczną się rozmowy pomiędzy przedstawicielami kongresu a wicekrólem Indyj, w celu załatwienia sporu pomiędzy władzą a ludnością Radzkotu. Gdyby cel ten został osiągnięty Gandhi przerwałby swój post.

Materiały wybuchowe

W paczce pocztowej nadano w Londynie LONDYN. Pat. Policja i Scotland Yard prowadzą energiczne dochodzenia w sprawie pakunku nadanego w jednym z biur pocztowych stolicy w ub. piątek. Pakiet ten, jak stwierdzono, zawierał materiały samozapalne. Pakunek przesłano ekspertom, którzy już badali rozmaite materiały wybuchowe po ostatnich eksplozjach będących, jak przypuszczają, dziełem członków republikańskiej armji irlandzkiej.

Przesilenie gabinetowe w Belgji trwa

BRUKSELA. Pat. W kołach politycznych panuje przekonanie, iż prawdopodobnie dziś król wyznaczy nowego premiera, który będzie starał się utworzyć rząd na podstawie porozumienia pomiędzy dwoma stronnictwami katolickim i socjalistycznym.

Aresztowanie anarchistów hiszpańskich Echa podróży króla Anglii do Paryża

TULUZA. PAT. Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały trzech anarchistów hiszpańskich: Jose Martinea, Vicente Ferrera i Tristante Valcarcela. DWAJ OSTATNI FIGUROWALI NA LISCIE PODEJRZANYCH PODCZAS OSTATNIEJ PODROŻY KRÓLA I KROLOWEJ ANGIELSKIEJ DO PARYŻA. Aresztowanych skierowano do specjalnego miejsca odosobnienia, stworzonego dla anarchistów.

Zwęglony samolot w Alpach nadmorskich

11 osób poniosło śmierć. — Na pokładzie znaleziono dokumenty dotyczące żydów barcelońskich

NICEA. Pat. Siedziwo mające ustać szczegóły katastrofy samolotu niemieckiego prowadzone jest w dalszym ciągu. Wbrew pierwszym doniesieniom — wśród zwłok pasażerów nie ma ani jednej kobiety.

Z resztek odzieży ustalono, że należą one do oficerów lotnictwa niemieckiego. Samolot, który uległ katastrofie, był samolotem cywilnym, 4-motowym i odbywał lot na linii Berlin — Barcelona. Z pośród ofiar katastrofy rozpoznane zostały zwłoki 2-ech osób.

Wśród znalezionych na pokładzie dokumentów znajdują się memorjaly dotyczące pomocy młodzieży żydowskiej w Barcelonie. Prawdopodobnie memorjaly te zostały znalezione przez wojska gen. Franco po zdobyciu stolicy Katalonii.

LONDYN. Pat. Przedstawiciel „Luft hanzy“ niemieckiej, oświadczył korespondentowi Reutersa, że szczątki samolotu znalezione wczoraj w okolicy Nicei, pochodzą z samolotu tego towarzystwa, który jeszcze w dniu 1 października ub. r. zginął bez śladu.

NICEA. Pat. Samolot niemiecki „Dalus“, jak stwierdzono obecnie z wśród nich jednej kobiety. Szczątki

całą ścisłością, rozbił się 24 lutego w odległości 40 km. od Nicei w Alpach nadmorskich. Odkrył go w tych dniach patrol wojskowy. Szczątki zwęglone samolotu były pokryte grubą warstwą śniegu, pod którym spoczywały również zwęglone zwłoki 11 ofiar katastrofy. Samolot ten był widziany w dniu katastrofy przez miejscową ludność. — Przypuszczalnie przyczyną katastrofy była burza śnieżna, w którą wpadł samolot, rozbijając się następnie o jeden ze szczytów górskich.

BERLIN. Pat. Z Buenos Aires nadeszła tu wiadomość, iż władze tamtejsze znalazły na wybrzeżu szczątki zaginionego żaglowca niemieckiej floty handlowej „Admiral Karpfanger“, który jak wiadomo blisko pół roku temu zaginął na Atlantyku bez śladu. Katastrofa ta wywołała swego czasu w Niemczech wielkie poruszenie.

NICEA. Pat. Jeden z oficerów strzelców alpejskich odkrył wczoraj rano w Alpach nadmorskich na wysokości 1800 mtr. szczątki pasażerskiego samolotu niemieckiego, który spadł tam przed kilku dniami. W rozbitym samolocie znajdowały się zwłoki 11 osób, z których jedna była kobietą. Szczątki

samolotu odnalezione zostały dopiero po upływie mniej więcej tygodnia, — gdyż miejsce, w którym się wydarzyła katastrofa nie jest w zimie uczęszczane.

MARSYLJA. Pat. Samolot niemiecki „Dalus“, którego szczątki odnalezione w tych dniach w Alpach nadmorskich, należał do tow. komunikacyjnego „Iberja“, które od pewnego czasu utrzymywało stałą komunikację lotniczą pomiędzy Berlinem, Rzymem, wyspami Balearskimi i Barceloną.

NICEA. Pat. Na podstawie dotychczas zebranych informacji należy przypuszczać, iż szczątki samolotu, znale-

zione w pobliżu Roubion są szczątkami samolotu niemieckiego, który zaginął dn. 25 lutego. Na miejsce katastrofy została wysłana cała ekspedycja, która stwierdziła szczegóły katastrofy i przynależność państwową samolotu. — Nie jest wykluczone, że mogą to być szczątki innego samolotu niemieckiego, który zaginął w październiku ub. r. po starcie z Frankfurtu n/Menam do Medjolanu. Samolot ten zaginął i dotąd nie ma żadnych wiadomości o jego losie. Zarówno jeden jak i drugi samolot wystartowały mając na pokładzie po 10 pasażerów. Należy zaznaczyć, że samolot ponad granicą francuską pomiędzy Beuil a Roubion jest zakazany dla samolotów cywilnych.

35 osób zginęło w czasie pożaru

HALIFAX (Nowa Szkocja). Pat. W katastrofie pożaru hotelu „Queen“ zginęło, według ostatnich danych, 35 osób. Poszukiwania zwłok ofiar katastrofy są bardzo utrudnione spowodowane silnym mrozem i warstwą lodu pokrywającej zgłiszcza grubą warstwą, którą strażacy muszą ostrożnie usuwać.

Gwiazdor i jego sekretarz

Gdy Pat Higgins wszedł do hallu hotelu „Majestic“ i zbliżył się do gwiazdora hollywoodzkiego Boba Darsona, światowej sławy kinematografji, miał zamiar poprosić go tylko o autograf. Zbieranie autografów było bowiem pasją Pata Higginsa.

Bob Darson siedział właśnie w niedbalej pozie ze skrzyżowanymi nogami w plecinyem fotelu koszykowym i przycisnął do ucha słuchawkę telefoniczną.

— Czy to Bank Centralny — pytał A gdy widocznie pytanie to potwierdzono — ciągnął dalej: — Tu mówi Bob Darson z hotelu „Majestic“. Za pół godziny przyśle do was swojego sekretarza. Wykaże się on listem z moim podpisem. Nazywa się Sprolling. Proszę mu wydać z mego konta 20 tysięcy dolarów. Powtarzam: dwadzieścia tysięcy dolarów, memu sekretarzowi Sprollingowi. Zrozumiał pan? Dobrze! Skończono!

Gwiazdor Hollywoodzkiego nieba filmowego rzucił słuchawkę na widełki i oddał się rozkoszy palenia.

Pat Higgins stał o dwa kroki za pleciami krzesłem gwiazdora i słyszał całą rozmowę. Serce biło mu jak młotem.

Dwadzieścia tysięcy dolarów! — to była suma, o jakiej marzył nawet nie mógł on, urzędniczy firmi Smith and Broo, za te pieniądze można było pojechać do Miami, do Palm Beach, a nawet może do Nicei, Cannes i Wenecji, oczywiście razem z Betty... Gdy Pat Higgins pomyślał o Betty, wiedział już, że tych dwadzieścia tysięcy dolarów z Banku Centralnego zabierze on, a nie jakiś tam tumanowany Sprolling.

— Przepraszam, że panu przeszkadzam mister Darson, ale pański autograf to jest jedyna rzecz właśnie, która mnie może uczynić szczęśliwym. Czy mogę prosić?

Pospiesznie podał kartkę papieru i wieczne pióro zaskoczonym aktorowi.

— Zasadniczo nie daję żadnych autografów — rzekł krótko mister Darson.

Ale Higgins nie zrażał się tak łatwo.

— Czy nie zrobiliby Pan tym razem wyjątku — czeigodny mistrzu? Pański podpis to dla mnie majetek!

— Niech będzie — rzekł Darson, któremu to pochwiliło i wzłąwszy wieczne pióro z ręki Higginsa napisał swoje nazwisko oraz datę na eleganckim blankiecie z firanki hotelu „Majestic“.

Pat Higgins okraślił twarz najpiękniejszym z uśmiechów, poczem zgiął się w ukłon i już go nie było.

Jak piorun popędził do czytelnika hotelu — jednym skokiem usiadł przy maszynie i pisał:

„Centralny Bank New - York City. Proszę wydać memu sekretarzowi mister Sprollingowi z mego konta 20 tysięcy dolarów (słownie: dwadzieścia tysięcy dolarów) mniejszymi banknotami. Z poważaniem Bob Darson“

Następnie włożył pismo do koperty, którą zalepił. Z listem w kieszeni wypadł na ulicę i wskoczył do takówki, która właśnie przejeżdżała.

— Czy chce pan zarobić 10 dolarów? — wrzasnął do kierowcy. W ta-

Ś. p. dr. Jan Gwalbert Pawlikowski

LWÓW. PAT. Wczoraj nad ranem zmarł we Lwowie w wieku lat 78 dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, działacz na niwie kulturalnej myśliciel, autor szeregu dzieł z zakresu przyrody górskiej.

Paderewski uległ zakażeniu rąk

NOWY YORK. PAT. Ignacy Paderewski, którego stan zdrowia na tyle się poprawił, że wczoraj mógł wyjechać na tournée koncertowe, zmuszony był podróż przerwać. Jak się okazuje, Paderewski uległ jakimś nieokreślonym zakażeniu ręki. Na najbliższe dwa tygodnie koncerty zostały odwołane.

Goering w San-Remo

SAN-REMO. PAT. Feldmarszałek Goering z małżonką przybył tu o godz. 11-ej rano pociągiem specjalnym.

kim razie pędź pan do City! Za 10 minut muszę być na Broadway'u.

Wóz ruszył w piekielnym tempie. 10 dolarów, to była suma, którą szoferzy nie pogardzali.

Pat Higgins oparł się o poduszki wozu, wpatrzony w zegarek. Od otrzymania autografu Darsona minęło dwadzieścia minut. Czy zdąży?

Po dziesięciu minutach wyleciał z taksówki, jak z procy, a za chwilę z miną możliwie obojętną stał przy jednym z okienek Banku:

— Jestem Sprolling — powiedział wręczając kopertę.

— Chwileczkę, może pan usiadzie — odparł urzędnik grzecznie i po przeczytaniu pisma podszedł do dwóch kasjerów, siedzących przy wielkiej kasie.

Pat Higgins grył nerwowo wargi. Czy spostrzegą oszustwo? A może w międzyczasie wejdzie prawdziwy Sprolling? Czuj, że jeśli miną jeszcze dwie minuty — nie wytrzyma tego napięcia nerwowego. Ucieknij, albo zdradzi się.

— Mister Sprolling! — rozległ się nagle głos.

Higgins zerwał się i podbiegł do okienka.

— Czy pan jest mister Sprolling? — zapytał go jakiś nowy urzędnik.

— Tak, to ja! — odrzekł Higgins głosem, który jemu samemu wydał się obcy.

Urzędnik zwrócił się do dwóch ludzi, stojących obok niego i powiedział:

— Proszę aresztować tego człowieka!

Higgins rzucił się w tył, ale obaj panowie trzymali go już w żelaznym uścisku.

— Radzę panu przyznać się odrazu — powiedział jeden z dwóch detektywów do Pata Higginsa. Pański towarzysz, który w hotelu „Majestic“ tak beczelnie odegrał rolę gwiazdora filmowego Boba Darsona i który pan wysłał jako swego rzekomego sekretarza — przyznał się już do wszystkiego.

Przeł. Wel.

ANTONI OSSENDOWSKI.

13)

Za chińskim murem

ROMANS

— Poetyczne wrażenia uliczne? — zapytał sekretarz amerykańskiego konsulatu.

— Fantazja! — rzekł wesoło Malecki patrząc na artystkę. Ona wstała i podeszła do fortepianu. Schyliła główkę i rzekła półgłosem:

— Wcale nie pan patrzył za mną, tylko ja za panem! Przepaszani, że nie miałam „Daily News“, ale, doprawdy, nie przyszłoby dziś... Jutro z pewnością będę miała...

Malecki zdumiał się, ona roześmiała się nagle.

— Dlaczego pan się dziwi? — zapytała. — Wywalczam sobie drogę w tłumie, jak mogę i umiem. W dzień — inaczej, wieczorami — inaczej! Czyż to źle?

— Dobrze! — odparł.

Spędzili jeszcze około godziny w „Karltonie“, nareszcie postanowili opuścić ten lokal. Przed wyjściem Malecki zbliżył się do Templestraw, odprowadził go na stronę i rzekł:

— Panie! Pan sam jest muzykiem i rozumie, że mamy w swoim towarzystwie prawdziwą artystkę. Pan zna ją bliżej i zapewne odwiezie do domu, aby żadna przykrość po drodze jej nie spotkała, o co tak łatwo w Szanghaju, gdzie tylu mamy źle wychowanych i brutalnych mężczyzn.

— Ależ naturalnie, panie! — zawołał Amerykanin. — Do dzisiejszego wieczoru myślałem, że jest to zwykła kobieta, szukająca zarobku na naszym terenie. Teraz zmieniłem zdanie, gdyż widzę przed sobą artystkę i damę z towarzystwa.

— Dziękuję panu! — powiedział szczerym tonem Malecki. Amerykanin ze zdumieniem spojrział na niego, lecz o nic nie pytał.

Malecki powracał do domu na piechotę. Chciał się przejść, odetchnąć świeżym powietrzem i uporządkować wrażenia. Był w wybornym humorze. Wcale nie myślał o hrabinie, czuł tylko, że jutro będzie już wolny, że zrzuci z siebie zmorę, gniebiącą go od kilku miesięcy. Widział już siebie na pokładzie „Kobe-Maru“, samotnego, wolnego od hrabiny i febry. Będzie mógł nareszcie pozostać ze swymi myślami i zrobić plany na przyszłe życie w Polsce, chociaż miał o niej słabe wyobrażenie.

Ulicami sunęły samochody z powracającą z restauracji i dalekich wycieczek publicznością europejską. Za nimi sunęły olbrzymie, wspaniałe samochody chińskich bogaczy, pędzących podobne do europejczyków, również niezdrowe i niemoralne życie. Ubrani w długie, białe jedwabne chałaty, Chińczycy obejmowali wystrojone chińskie kobiety gładko uczesane, z brylantami w uszach i na palcach, zakończonych potwornie długimi paznokciami. Były one w jasnych szarawarach, haftowanych pantofelkach i barwnych, bogato wyszywanych jedwabiem i złotem „kurmach“. Pijane wykrzykniki, pisk kobiet, głośny śmiech mieszały się z jękiem syren i rykiem sygnałów samochodowych. Chodnikami przechadzały się tłumy chińskich kulisów, i tych, którzy, jak ptaki, żyli z dnia na dzień, kryjąc się na czółnach, uwiązanych do palów na Soczouskim kanale, lub w jaskiniach za miastem. Olbrzymiego wzrostu policjanci - Hindusi, Annamiści lub Chińczycy doglądali porządku. Jasno było od latarni, jak w słoneczne południe. Zeby przedłużyć sobie drogę, Malecki z Nanking Road skręcił w boczną ulicę Fokien i wyszedł na Kanton Road przedmieście kierując się w stronę Bundu. Na Canton Road było już mniej latarni i na niektórych rogach ulic panował mrok. Tu zbierały się jakieś ciemne postacie. Wyngędzniali

Chińczycy rozmawiali o różnych sprawach: o drobnym handlu wsi, o napadach „czerwonobrodych“, czyli chunchuzów - bandytów, i o kobietach, jako o szczycie marzeń każdego Chińczyka. Kobiety spotykały się w najciemniejszych miejscach ulicy. Były to drobne istoty, prawie dzieci. Ubrane w jaskrawe „kurmy“, były obwieszane świecidełkami, palili papierosy, wykrzykiwały coś ochryplemi, gardłowemi głosami i oglądały przeciwników ciężkim, uporczywym wzrokiem dużych, skośnych oczu. Od czasu do czasu podchodziły do Chińczyków, stojących samotnie przy murach domów, zamieniały z nimi kilka słów i znikały razem w jakiejś czarnej szczelinie pomiędzy domami, gdzie były ukryte nocne przytulki rozpusty, nędzy i chorób Europejskie prawo, moralność i medycyna nigdy tu nie zaglądały, chociaż zaledwie jakieś pół kilometra dzieliło to miejsce nędzy od wspaniałych gmachów banków, katedr wszelkich wyznań, muzeów, bibliotek i hotelów, gdzie przebywali wszechwładni potentaci handlu azjatyckiego.

Malecki wchłaniał w siebie te wrażenia, a myśl jego pracowała, jak zawsze. Nagle coś ścisnęło mu serce. Jakies przykre zimno zakradało się zaczęło do mózgu.

— Co się stało? — spytał sam siebie Malecki i zaczął przetrząsać w myśli wrażenia z ubiegłego dnia. Długo nie mógł znaleźć nic, co mogłoby wzbudzić w nim to niezrozumiałe uczucie zimna. Nagle rozległ się okrzyk jakiegoś późniejszego handlarza dzienników:

Gazety! Gazety wieczorne! Przed oczami odrazu mignęła mu biała twarz artystki z błagającymi oczami i zadźwięczał jej słodki głosik...

— Czyżby i ona miała wyjść kiedyś na Canton Road i znaleźć przytułek w cuchnących, czarnych szczelinach pomiędzy temi brudnymi kamienicami?

D. C. N.

Rozpoczęcie Tygodnia Akademickiego

WILNO. Wczoraj rozpoczął się w Wilnie „Tydzień Akademicki” organizowany przez „Bratnią Pomoc” P. M. A. USB. O godz. 13 przed lokalem Bratniej Pomocy na ul. Wileńskiej — wyruszył barwny pochód w którym wzięli udział młodzieży akademickiej...

Nasz północny karnawał...

(Garść wrażeń z kermaszu)

Niefortunnie przezwany „Kazimierz” kermasz w dn. św. Kazimierza w Wilnie, — jeśli zastanowić się głębiej nad jego istotą, — to nie tylko impreza handlowa, umożliwiająca okolicznym wieśniakom zbyć na większą skalę ich wyrobów domowych ludności miejskiej; to nie tylko stara, tradycyjna osobliwość regionalna o specyficznym wileńskim charakterze; to coś więcej, bo ten pierwszy w roku kermasz, to dla wileńszczyzny także jakby do pewnego stopnia, namiastka bezróżniczkowych, rozśmieszających zabaw ludowych słonecznego Południa, taki sobie skromny, spóźniony, północny nasz karnawał!...

JAK WYGLĄDAŁ TEGOROCZNY KERMASZ?

Rozplanowanie tegorocznego „Kazimierza”, — że użyjemy tego terminu „propagandowego” — odbiegało znacznie od zasad, stosowanych w tym względzie, w latach ubiegłych...

A więc cały środek olbrzymiego placu, czy, jeśli kto woli, skweru, był pusty, za wyjątkiem gromadki sprzedawców na okrągłym placu pośrodku w miejscu skrzyżowania, przecinających na krzyż plac, drózek.

Ogół zaś straganów rozmieszczony był w ten sposób, że tworzyły one rozległy czworokąt, biegnące nieprzerwaną linią wzdłuż krawędzi dawnego placu Łukiskiego.

Tego rodzaju rozmieszczenie straganów było o tyle celowe, że ułatwiało dostęp do nich publiczności kermaszowej, która miast dreptać po błocie i tłoczyć w wąskich przejściach między ustawionymi, szeregiem, po całym zabocionym placu straganami, — miała wygodne dojście do poszczególnych sprzedawców, posuwając się gładkimi, okalającymi plac chodnikami!...

Sprzedawców, gwoli większej jeszcze przejrzystości struktury kermaszowej i ułatwienia orientacji na bieżąco, zwłaszcza przyjeźdnym, — rozmieszczono grupami, zaleźnie od reprezentowanych przez nich towarów.

A więc wzdłuż pryncypalnej ulicy, Mickiewicza, rozlokowały się najokazalsze stragany rozmaitych organizacji, firm, wytwórni z wyrobami drobiazgowo artystycznymi z drzewa, gliny i t.p. nadających się na „pamiątki z Wilna”, wzdłuż lewej strony placu (ul. Montwiłłowska) rozsiedli się sprzedawcy mebli i wyrobów koszykarskich, którzy, dla reklamy, zawieszili parę koszyków, na szczybie wysokich tyk drewnianych; z prawej (ul. 3-go Maja) królowały niepodzielnie „serca” piernikowe; w głębi placu, od strony kościoła św. Jakóba pię...

trzyły się sterty obwarzanków „smorągowskich”, sodowiarnie z „limonadą” o przeraźliwie „żywych” barwach i prowizoryczne bary z piwem i przysmakami!...

Na murach, oddzielających od ulicy teren kościoła św. Jakóba, powstała, na poczekaniu formalna „wystawa obrazów”, rozwieszonych na nich, jeden przy drugim, przez sprzedawców.

Światło reflektorów, skierowanych na kościół, ku uciesze tych sprzedawców, oświetlało również i ich „wystawę”!...

Wozy włościańskie z samodzielnymi, beczkami, bajkami i t.p. skonysgnowane osobno, na nowym rynku Łukiskim nad Wilją.

Oprócz straganów, na chodnikach ustawiono szereg stolików z różnymi różnościami, inni zaś jeszcze sprzedawcy krążyli wśród publiczności z towarami, umieszczonymi w koszykach, bądź zawieszonymi na szyi!...

Na specjalne podkreślenie zasługuje tu piękna „aleja” na szerokim chodniku ulicy 3-go Maja, złożona z dwu szpalerów, artystycznie wykonanych, różnobarwnych kwiatów celofanowych, umocowanych na kijach, między którą przebiegała się publiczność kermaszowa!...

Kwiaty te, łącznie z masą kolorowych baloników i girlandami z różnobarwnych lampek elektrycznych, które pląsały wzdłuż straganów przy ul. Mickiewicza i 3-go Maja z nastaniem wieczoru, — składały się razem na wdzięczną „bajecznie kolorową” całość!...

Ruch na kermaszu był imponujący: do późna w nocy tysiące ludzi przewalało się przez teren placu, zakupy były obfite; policja nie nadążała, wprost wyłapywać złodziejaszków, a na ulicach miasta roilo się od pijanych!...

„Przechodzień”

Strzelający prosek

Rozmaitości kombinatoryczne są, jak wiemy, od tego, by wymyślać różne „sensacyjne” zabawki, a młodociana publiczność od tego by znów je kupowała!

Czasami te „zabawki” bywają nie tylko głupie lecz i niebezpieczne! Do takich należy między innymi t. zw. „strzelający prosek”, sprzedawany ostatnio w kopertach na ulicach Wilna przez różnych niewyświadczonych typków!...

Po potarciu o siebie dwu palców, zamurzonych uprzednio do dwu odmian tego proszku o odrębnych składnikach, powstaje lekki wybuch! Nieprawdą, bycza zabawa?!

Wzruszenie! Nieprawdą, bycza zabawa?!

No więc i kupując ten prosek różnej smyka, a jak się kończy, czasami taka „zabawa”, świadcząc może fakt, iż w dniu wczorajszym zgłosiło się na opatrunek do Pogotowia aż dwu wyrostków którzy poparzyli sobie palce tym proszkiem! Są nimi: Wacław Lewicki (św. Józef 5) urodz. lat 16 i Antoni Domiciewicz (Baksza 1), lat 12!...

Niech więc rodzice ostrzegą swą progeniturę przed tą głupią i niebezpieczną zabawą.

Witczek Markotny.

„Nu, a teraz ja zawlonię...”

Upatrzywszy sobie podchmielonego wieśniaka na kermaszu dwóch „żulików” rynkowych postanowilo go „obrobić”.

W tym celu jeden oświadczył mu uroczyście:

— Taka zdolność mam, co na jakim m.ier mnie chwory jeden nie zwionzał, sam rozwionzam sia!

— Nia moza być! — rzekł wspólnik „żulika”, udający „publiczność” i ze słowami: — „Nu pobaczymy, ci zdolność!” — związał go powrozem, a „magik” w chwili potem uwolnił się łatwo z zadziergniętych „na niby” więzów, przy wyrazach podziwu ze strony współnika — „publiczność”!

— A ot, jak ja zwionza, dyk nia

rozwionzysz sia! — rzekł zaintrygowany wieśniak.

— Zależym sia, co rozwionzam sia!

— Na ila idziez?

— Na 5 zlot!

— Dobrze! Jak wyswobodzisz sia, placu 5 zlot, a jak nie — ty mnie dajesz pionka! — przysła! pljany wieśniak.

Sprawa była już na najlepszej drodze dla aferzystów, którzy zainkasowali wazszy z góry — „bo moza nie masz pioniondzów!” — 5 złotych od chłopca sztykowali się już do „przyniesienia” z gotówką, gdy czujny policjant, obserwując tą „gierkę” złodziejską, przytrzymał obu kombinatorów i odprowadził do „ula”, psując im wszystkie szyki!

Nie udało się! Witczek Markotny

Mecz piłkarski w Krakowie

KRAKOW. PAT. Garbarnia rozegrała mecz piłkarski z KPW Olsza, uzyskując wynik remisowy 2:2 (1:0).

33 państwa zgłosiły się już do Olimpiady

HELSENKI PAT. Do 12-tych igrzysk olimpijskich, które się odbędą w 1940 roku w Helsinkach, zgłosiło się dotychczas 33 państwa, a mianowicie: Argentyna, Australia, Belgia, Brazylia, Costa Rica, Danja, Estonia, Egipt, Finlandja, Grecja, Haiti, Holandia, Indje Brytyjskie, Islandja, Italia, Jugoslawia, Kanada, Luxemburg, Lichtenstein, Lotwa, Malta, Niemcy, Norwegia, Kuba, Czechoslawoja, Palestyna, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Stary Zjednoczone A. P., Węgry i Polska.

OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądże przysłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

FELICJA WRÓBLEWSKA z LESZCZYŃSKICH. Opatrzona ss. Sakramentami, po objawach i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 4 marca 1939 r. w wieku lat 82. Nab. żeństwo żałobne zostanie odprawione dnia 6- o h. m. o g. 10 ej w kościele Wszystkich Świętych. Złożenie zwłok w grobach rodzimych w maratau S lenki odjedzie się dnia 7 marca o godz 10- ej. O czym z wiadomą porażką w głębokim smutku Syn, Synowa i Wnukowie.

Morderstwo na Szeszkiniej Górze

WILNO. W sobotę około godziny 10 wieczorem na Szeszkiniej Górze koło drogi, wiodącej do Suderwy znaleziono zwłoki młodego mężczyzny. Niezwłocznie zaalarmowano policję i lekarza. Stwierdzono, że zaszedł tu wypadek morderstwa. Nieznajomy zginął wskutek głębokiej rany zadanej nożem w brzuch. Uderzenie było tak silne, że wypłynęły jelita.

Policja po krótkim dochodzeniu ustaliła, że tragicznie zmarłym jest 26-letni robotnik Antoni Tyszko, zamieszkały przy ulicy Wilkomierskiej 131.

Zachodzi przypuszczenie, że zabójstwa dokonano na tie porachunków osobistych.

Wczoraj policja aresztowała kilka osób, poszukiwanych o udział w zabójstwie.

ZAMKNIĘCIE PRZEDPŁATY NA DZIEŁO p. t. „Ferdynand Ruszczyca”

Dowiadujemy się, że przedpłata na księgę Ruszczyrowską, wydaną staraniem Komitetu Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie, osiągnęła komplet, czyli pełne rozsprzedanie nakładu. Trzy czwarte zapisów na książkę dały Wilno i Wileńszczyzna. Druk książki jest na ukończeniu i doręczenie jej prenumeratom nastąpi w kwietniu r. b.

Z życia katolickiego

REKOLEKCJE DLA MŁODZIEŻY POZASZKOLNEJ

Dla młodzieży żeńskiej rekolekcje odbędą się w Bazylice. Rozpoczną się dnia 8 marca o godz. 7 m. 30 wieczorem (19 m. 30). Rano Msza św., z nauką w kaplicy św. Kazimierza o godz. 7- ej. Wspólna Komunia św. 12 marca o godz. 8- ej rano. Rekolekcje prowadzi kapelan Związku Rzemieślników Chrześcijańskich ksiądz magister Aleksander Mościński.

Dla młodzieży męskiej rekolekcje odbędą się w kościele św. Jana. Rozpoczną się dnia 15 marca we środę o godz. 19- ej (7 wiecz.) Spowiedź św. w sobotę o godz. 17 (5 po poł.). Wspólna Komunia św. w niedzielę 19 marca o godz. 8- ej rano. Rekolekcje prowadzi ksiądz Józef Graszewicz. (r)

ZAKOŃCZENIE KURSU DLA KIEROWNICTWA K.S.M. MĘSKIEJ I K.S. MĘŻÓW W WOLKOWYSKU

Wczoraj został zakończony w Wolkowysku, kurs kierownictwa Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Mężów z okręgu wolkowskiego. Kurs zorganizowany przez Dekanację Akeji Katolicką trwał w ciągu trzech dni. Wzięło w nim udział około 100 osób, okol. ludności. Kurs przeprowadził p. mgr. H. Chmielewski i p. Kudukis z Wilna. Na zakończenie kursu odbyło się uroczyste nabożeństwo odprawione, przez miejscowego proboszcza ks. Oziewicz. (r)

BARANOWICZE, W Baranowiczach dotychczas niewykręci sprawy wtargnęli do lokali organizacji żydowskiej

BARANOWICZE, W Baranowiczach dotychczas niewykręci sprawy wtargnęli do lokali organizacji żydowskiej Keren, Kajemet, Leisrael i Szomyr Hacoir i zniszczyli akta i urządzenia lokali, oraz porobili nadpisy w języku hebrajskim „odpowiedź prowokacji”. Nie zniszczone zostały chorągwie o barwach żydowskich i portrety dra Hercla. O dokonanie tych czynów podejrzani są członkowie rewizjonistów.

NABOŻENSTWA PASYJNE DLA MŁODZIEŻY

Staraniem Katolickiego Związku Wychowawczego zostało zorganizowane nabożeństwo pasyjne dla młodzieży (akademickiej, szkół średnich, powiatowych i pozaszkolnej). Gorzkie żale i dbać się będą w każdą niedzielę Wielkiego Postu o godz. 5 po południu, w kościele św. Ducha, przy ul. Dominikańskiej. Dla młodzieży będą zarezerwowane ławki. Tekst głoszących żali na miejscu. Krótkie przemówienia będzie wygłaszał ks. dr. Józef Wojtkiewicz. (r)

ODCZYTY — „AKCJA KATOLICKA A ALKOHOLIZM”

Zaczawszy od 8 h.m. Akcja Katolicka w Wilnie zorganizuje cykl odczytów, poświęconych walce Akcji Katolickiej z alkoholizmem. Odczyty, urozmaicone wyświetlaniami katolickich filmów, odbędą się w następujących miejscowościach: Kalinówka 8 h.m. Jasionówka 9 h.m. Krynyn 10 h.m., Krupno 11 h.m., Dobryniowo — 12 h.m. (r)

GRUŻLICA PŁUC jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób p. ucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosujecie pp. lekarze „Balsam Trikotan — Age” który ułatwiający wzdychanie się płucnicy, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

W terenie i na torach Elektri (Wilno) — Makabi (Warszawa)

12:2 Spotkanie bokserskie między się wysokością zwycięstwem Wilna i Makabi, zakończyło się w stosunku 12:2.

Zmiana terminu bokserskich mistrzostw Wilna

WILNO. Jak już donosiliśmy, w dn. 13 bm. rozegrany zostanie w Wilnie ciekawy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski, a drużyną Wilna. W związku z tem termin mistrzostw wileńskiego OZB przesunięty został na dn. 19 marca.

Kurs dla sędziów bokserskich

Wydział Sędziowski Wil. O. Z. B. przystępuje do organizacji 2-go kursu dla sędziów kandydatów. Kurs rozpocznie się dnia 10 bm. i będzie prowadzony w godzinach wieczornych. Na kurs ten zapisać się może każdy obywatel Polski, mający ukończonych 18 lat, o nieposzlakowanej opinii, sądownie nie karany. Zgłoszenia na piśmie należy kierować do sekretariatu Wil. O. Z. B.

Warszawa zwycięża Wiedeń 13:3

W niedzielę odbył się w Warszawie zwyciężyli bokserzy warszawscy zdef. w gmachu cyrku międzynarodowy cydowanie w stosunku 13:3. mecz bokserski Warszawa — Wiedeń.

Narciarskie mistrzostwa armji

ZAKOPANE. W Zakopanem rozpoczęły się zawody narciarskie o mistrzostwo wojskowych klubów sportowych (nieoficjalne mistrzostwa armji), w których bierze udział kilkudziesięciu zawodników oficerów i podoficerów, reprezentujących kluby wojskowe z terenu całej Polski. Zawody rozpoczęły się biegiem na 24 km., do którego zgłoszonych 54 zawodników stęgnięło 43, z których bieg ukończyło 33. — Warunki na trasie naogół dobre. Na pierwszej pełni śnieg nieco młeki, na drugiej natomiast nośny.

Król szwedzki pokonał Baworowskiego

MONTE CARLO. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Monte Carlo w grze podwójnej z wyrównaniem para „Mister G” (król szwedzki) — Botelli pokonała parę Baworowski — Mirowski 6:0, 6:2.

Porażki polskich tenisistów

MONTE CARLO. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Monte Carlo polscy tenisisti zostali wyeliminowani również i w grze podwójnej. W grze podwójnej panów w pierwszej turze para Hebda — Tłoczyński pokonała parę Landry — Geelhard — 6:0.

Polscy narciarze jadą do Jugosławji

KRAKÓW. Polski Związek Narciarski postanowił skorzystać z zaproszenia, skierowanego przez Jugosłowian i wystąpić do Planicy drużynę polskich skoczków w składzie 4—6 osób. W skład polskiej ekipy skoczków wejdą napewno Stanisław i Andrzej Maruszowiec, z młodszymi zaś Czarnecki. Ustalenie składu ekspedycji nastąpi w najbliższych dniach.

PROSZKI KOGUTEK. Bole głowy, zębowe, grypa, przeziębienie. Działanie: zmniejsza ból, przyspiesza gojenie, usuwa przyczynę bólu. Działanie: zmniejsza ból, przyspiesza gojenie, usuwa przyczynę bólu.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZIAŁEK
Dziś 6
Wschód słońca g. 5:53
Zachód słońca g. 5:03

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB. W WILNIE

z dnia 5 marca 1939 roku
Ciśnienie średnie: 773.
Temperatura średnia: - 2.
Temperatura najwyższa: + 4.
Temperatura najniższa: - 9.
Opad: -
Wiatr: południowy.
Tendencja: spadek ciśnienia.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

w dniu 5 marca 1939 roku
Z rana miejscami chmurno lub mgliście, potem roz pogodzenia. Nocą przymrozki, silniejsze na wschodzie, w ciągu dnia temperatura kilka st. powyżej zera (w górach lekki mróz). Słabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Jun dźiła (Mickiewicza 33) Mańkowieza (Piłsudskiego 30), Chr. Ścieckiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza (Wielka 29) Pietkiewicza (Zaręczce 20).

Hotel „St. Georges” w Wilnie. Pierwszorzędny. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

Hotel Europejski w Wilnie. Pierwszorzędny, ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

NAUKA

„INSTYTUT GERMANISTYKI”. Wielka 2. — Nowe grupy od I. III. rb. 4. — zł. mies.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt o Niemcach współczesnych p. t. „Rewolucja i dzień powszedni”. Dziś staraniem Zw. Pol. Inter. Katoł. w sali Śniadeckich U. S. B. — p. Józef Kisielewski, redaktor „Tęczy” z Poznania, autor głośnej książki: „Ziemia gromadzi prochy”, wygłosi odczyt o Niemcach współczesnych p. t. „Rewolucja i dzień powszedni”. Prelegent podzieli się wiadomościami z podróży po Niemczech. — Dyspozycja odczytu następująca: Rozpętana energia. Sztafeta dary i hasła. Na drogach i w zajazdach. Autostrady przecieli kraj. Sparkasse na rynku w Bergen. Marsz. Goering i plan czeroletni. Czemu można zastąpić chleb? Towar niemiecki i jego wartość. Trudności i kłopoty. Siła zorganizowanej młodzieży. Partia i armia. Pogranicze krwi. Nacjonalizm hitlerowski. Polska i Niemcy.

Czytelnicy „Tęczy” i „Prosto z Mostu” już w lecie r. ub. mieli możność zapoznać się ze świetnymi reportażami prelegenta z podróży po Niemczech. Celem uniknięcia tłoku przy kasie przed odczytem uprasza się o wcześniejsze nabycie biletów wstępu. Bilet wstępu 70 gr., dla młodzieży 30 gr. — przedsięwzięcia w księgarni św. Wojciecha. Dochód przeznacza się na Bibliotekę Wiedzy Religijnej.

Z Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów. W dniu 5 marca odbyło się walne zebranie Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów, w którym został wybrany zarząd w składzie: prezes — adw. Lityński Władysław, Wiceprezesi: kpt. Dubkajtis Roman i ppor. Sadowski Przesław. Członkowie Zarządu: Umiąg Edward, Palewicz Leonard, Andrukowicz Wacław, Dziedziak Adam, Moroz Bronisław, Hermanowicz Kazimierz, Maksimowicz Jan, Stanisław Maksymowicz, Czubalski Witold, Wobolewicz Witold, Krupieńczyk Kazimierz. — Komisja Rewizyjna: pp. Świątecki Zdzisław, Krzyżostowicz Wacław, Balul Jerzy, Godlewski Piotr.

TURYSTYKA

— Liga Popierania Turystyki Delegatura w Wilnie przy technicznej pomocy P. B. P. „Orbis” organizuje pogaj popularny do Warszawy w dn. 17 — 21. III. — Cena karty kontrolnej zł. 13,50. Zapisy w „Orbisie”. 1036 — Wycieczka Wielkanocna do Kowna w dn. 7—11. IV. 1939 r. Informacje w „Orbisie”. 1087

TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś o godz. 20-ej „Zazdrość i medycyna”. Jutro o godz. 18-ej „Zazdrość i medycyna”.

Koncert w Teatrze na Pohulance. W środę dn. 8 marca (o godz. 20.15) wystąpi tylko jeden pianista Aleksander Umiński. W programie: Bach — Busoni, Brahms, Chopin, Debussy, Ravel, Liszt. Bilety do nabycia wcześniej w „Filarmoniji” — ul. Wielka 8. Teatr Miejski z Wilna na Prowinclii! We środę dn. 8 marca rb. Teatr Miejski z Wilna udaje się w obłęd z komedją w 3-ach aktach Antoniego Cwojdzńskiego p. t. „Człowiek za burtą” w wykonaniu Leonora Sciborowej, Ireny Horeckiej i Wacława Scibora. Obracowanie sceniczne — W. Scibor. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Gduśowie. — TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Dziś po cenach propagandowych „Podwójna buchalterja”. — Śłynny wokalist Kiedrow. Kwartet po wielkich sukcesach w Filarmoniji warszawskiej wystąpi dwukrotnie w niedzielę 12 b. m. w sali b. Konserwatorium o godz. 5-ej i 8,15 wiecz. Bilety od godz. 5-ej do 7-ej do nabycia w kasie sali.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

PODWÓJNA BUCHALTERJA

Ceny propagandowe.

„GEJSZA”

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO: — „Dwaj rywale”. HELJOS: — „Pani i Cowboy”. JUTRZENKA: — „Zaginiona wyśpa”. LUX: — „Premjera”. MARS: — „100 dni Napoleona”. MUZA: — „List do matki”. KPW. „OGNISKO”: — „Ludzie z mgłą”. PAN: — „Powrót o świcie”. SWIATOWID: — „Granica”. R. K. „ZNICZ”: — „Pokrzywdzona”.

ZALAMAŁ SIĘ LÓD

NIEŚWIEŻ. Na rzece Meroczance siliął się Paweł Romaszko ze wsi Koki (pow. nieświeski). Wskutek załamania się słabej powłoki lodowej, chłopiec wpadł do wody i utonął. Po kilku godzinach zdołano wydobyć zwłoki chłopca.

SPŁONAŁ BUDYNEK SZKOLNY WILNO.

W nocy 1 b.m. we wsi Wielkie - Sioło, gm. Rudomińskiej, spalił się budynek szkolny, stanowiący własność zarządu gminy w Rudominie. Straty wynoszą 6.000 zł. Pożar powstał wskutek niego stanu pieców.

TEATR NA POHULANCE MIEJSKI

21.5 o godz. 20-tej

„MARIELLA”

Ceny popularne.

„Groźna kuma”

(Rozmówka)

— Nu jak, Antoniuowczka, ci bylasz już na kiermaszy! — Aot, żeb tak prawda tobi powieździ, Józefowczka, dyk jeszcze nie! — Ajeja, kumoczka! Jaka tak można? Należysia, obowionzkowie pojsć na tego Kaziuka!

— Kiedy, wie, bojam się co biota, musieć, haniębna na tych Łukiszkach i skliisko, a jażeż etara, jak upadna, tak i koscetacz swoich nie pozbiarom! Dy jeszcze narodu tam tyła zebrawszy sia: szczeniuki różne, byćcym szalone, pro: sia pomiędzy kramak: poki co pobaczysz, tak wszystkie beki tobi ob-szturechaj!

— Paszraj jaka delikatna pani zrobiła sia! Boi sia cob jej nia szturechaj, po biot chodzieć nia moze, — kumedźja czysta! A ot ja licza co iżeni ty wilenska urodzona, tak powinasz być na kiermaszy, choćby nia wlem co! i pomiantaj, że jak mnie serca, ci cacki jakij, z Kaziuka nia przyniesiesz, dyk i znać ciebi nie chcam! Ot!...

Wincuk Markońny

Ofiary

Ku uczczeniu św. pamięci Doktora Czesława Wińca na Wil. Tow. Przewodniczący — St. Kotkowska 5 zł, A. Swidzińska 5 zł. J. W. dla kobiety z cz.worgiem dziec — 5 zł. J. W. dla starszka chorego na dusznicę — 5 zł.

HELIOSI KAPITALNY FILM, który wzbudził powszechny entuzjazm. Film, na który czekały wsz st je kobiety. PREMIERA. GARY KOOPER i Merle Oberon „Pani i Cowboy” w najnowszym przebojowym filmie „Pani i Cowboy” Barwe tło. Koncert try. Rewelacyjny temat. Nadpr. Atr. cja kolorowa i aktualności. Honor. bilety iugi nieważne.

Najaktualniejsze zapadnięcia: Czy młoda dziewczyna ma prawo do nieświnnego dziecka, które o warzeka się w dniu porodu, aby ocaknąć opnie i nie uścić swobody? KTO JEST MATKA „RZECZYWISTĄ” Ta, która urodziła, czy też kobieta, która je wychowuje i uznana jest matką przez dziecko? JUTRO PREMIERA. Największy przebór prokucji francuskiej 1:39 r. Dzieci młode i rwać się do życia dzieciny, w której obudził się instynkt macerzystwa DO NIŚWIECZNEGO DZIECKA w. pow. ści Giny Kaus

SIOSTRY KLEH KONFLIKT 2 kobiety, 2 matki, 2 siostry. W WALSCE O DZIECACH Bohotki i reżyser filmu „WIEZIENIE BEZ KRAT”. Dziś ostatni dzień: „POWRÓT O ŚWICIE”.

MARS! Z powodu kolosalnego powodzenia jeszcze jeden dzień! „100 DNI NAPOLEONA” Dalszy ciąg „PANI WALEWSKIEJ”. (Bitwa pod Waterloo).

NOTATKI RADJOWE

TRIO POZNAKA PRZED MIKROFONEM

Wtorek, 7 marca 1939 roku
6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. — 11,15 Ballady i rapsodje. 11,57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,00 „Wszędzie jest życie — i na lodowcach” — pogadanka dla młodzieży. — 15,15 Skrzynka ogólna. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. — 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Sonaty skrzypcowe. 17,15 „Dygasiński we Włoszech” — szkic literacki. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. — 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 „Przechadzki ateńskie”. 22,25 Recital wiończelowy Sigrid Succo (Niemcy). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny ay. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

Programy radiowe WARSZAWA

Poniedziałek, 6 marca 1939 r.
6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. — 11,15 Zespoły solowe w repertuarze operowym. 11,57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30 „Mozart” — audycja dla gimnazjów. 14,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. — 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika naukowa. 16,35 Koncert solistów. 17,15 „Z wizyta u własnych dzieci” — feljton. 17,25 Koncert. 17,50 — „Jak wykorzystać odpadki” — pogad. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Muzyka lekka na różnych instrumentach. 18,45 „Krytyk i czytelniczka o „Sztafecie” Wańkowicza” — djalog. 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. — 21,00 Koncert kameralny. 21,35 Nowości poetyckie. 21,55 „Dzieje symfonij” audycja. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczor

Programy radiowe WILNO

Poniedziałek, 6 marca 1939 r.
6.56 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Mnyzka poranna. 8.45 Audycja dla najmłodszych. Patrz program warszawski. 11.15 Melodje z filmów dźwiękowych. Patrz program warszawski. — 17.25 Koncert. Patrz program Warszawa. — 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Koncert chóru kościelnego z Niemenczyna. 18.20 Z naszego kraju. — Patrz program warszawski. 21.55 „Na USB ma się ku wiosnie” — kwadrans akademicki. Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Pała 577 mtr. Sygnal trąbka K. O. P. Poniedziałek, 6 marca 1939 r.
6. 57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. — 8,20 Koncert poranny. 11,15 Zespoły salonowe w repertuarze operowym. — 14,00 Muzyka. 14,20 Wiadomości z naszych stron. 14,30 Koncert popołudniowy. 18,00 „O znaczeniu przedszkola dla wsi i miasteczka” — pogadanka. — 18,10 Muzyka. 21,55 Wiązanki w opracowaniu Sandiera. 22,10 Koncert muzyki lekkiej. 23,05 Zakończenie programu.

Już jutro Premjera w Kinie „Casino”
Wspaniały film
W rol. z ulubienic kobiet CLARK GABLE i uroczą MYRNA LOY.
Nad program: Przewodny dodatek kolorowy WALTERA DISNEYA.
Włącznie na naszym ekranie jedyny specjalny dodatek F. I. S.
o całkowitym przeciwieciu zawodów międzynarod. w Zakopanem.
UWAGA.
Wobec specjalnego pokazu dla zaproszonych gości filmu
„WIELKI WALC”, dziś ostatni seans rozpocznie się punktualnie o godz. 8-ej.
LUIZA RAINER
FERNAND GRAVEY
MILIZA KORJUS
Reż. JULIEN DUVIVIER
WIELKI WALC
NAJWIĘKSZE WYDARZENIE NA PRZESTRZENI DZIEŁ KINEMATOGRAFII

CASINO | DWAJ „RYWALE”

Wspaniały film
W rol. z ulubienic kobiet CLARK GABLE i uroczą MYRNA LOY.
Nad program: Przewodny dodatek kolorowy WALTERA DISNEYA.
Włącznie na naszym ekranie jedyny specjalny dodatek F. I. S.
o całkowitym przeciwieciu zawodów międzynarod. w Zakopanem.
UWAGA.
Wobec specjalnego pokazu dla zaproszonych gości filmu
„WIELKI WALC”, dziś ostatni seans rozpocznie się punktualnie o godz. 8-ej.

MINOGI 4 zł. kilo

w galarecie lub w nie
Poleca firma chrześcijańska
„ZYWNOSC”
ul. Uniwersytecka Nr. 2.

NAJMODNIEJSZE BLUZI

TOREBKI, PARASOLKI, KOZULE
MĘSKIE, KRAWATY
najtaniej
„BON MARCHE”
Wilno, Wieka 3 obok poczty.

TAPCZANY

meble klubowe.
pokrycia meblowe poleca
Wacław MOŁOŃSKI
Wilno, Jasiellońska 8

Kupno i sprzedaż

W WOJ. LUBELSKIM lub Białostockim poszukuję dzierżawy folwarku 30—50 ha gruntów rolnych może być z inwentarzem, pożądane przy wodzie i lesie. Oferty do Admin. „Słowa” sub „Leśnik”. 1034—617

GUSTOWNE KOSZULE, KRAWATY

W. Nowicki
Własna wytwórnia obuwia

Poszukują pracy

KRESLARZ poszukuje pracy oferty do Admin. „Słowa”. pod W.
MASZYNISTKA rutynowana, język polski i rosyjski, pisze czysto szybko bez błędów, przyjmie przepisywanie do domu, ceny niskie. Zamówienia kierować do Admin. „Słowa” dla M.P.

Redaktorzy Działów: Władysław Bołak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Gieszcwski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziewulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Łubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrowicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Topors — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. „W Wirze Stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1 szpalt. w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz małe ogłoszenia 75 gr. Kronika reklam, milim. 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne, o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tabelkach i za tekstem 6-ciu szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zaszczeń co do miejsca, terminu druku Administracji nie obowiązują.